

## Wizerunki kobiet na łamach tygodnika „Kobieta i Życie” w latach 1946–2002

### STRESZCZENIE

*Tematem prezentowanej pracy jest ukazanie 7 wizerunków kobiet na łamach poczytnego czasopisma dla kobiet, jakim była „Kobieta i Życie”, wychodząca przez 56 lat – cały okres Polski Ludowej i dekadę III Rzeczypospolitej. Czasopismo wydawane przez przeszło pół wieku wychowało co najmniej trzy pokolenia kobiet. To pozwala prześledzić, jakie wizerunki – wzory osobowe kobiet, w zależności od aktualnej polityki rządu wobec kobiet, propagowało to czasopismo. Jaki był stereotyp kobiety, jaki był status społeczny kobiet. Wizerunek ten zmieniał się kilkakrotnie w zależności od sytuacji społeczno-politycznej i narastającego nurtu feministycznego.*

**SŁOWA KLUCZOWE:** tygodnik „Kobieta i Życie”, czasopisma kobiece, magazyny ilustrowane, system prasowy, system polityczny

Temat udziału kobiet w życiu publicznym był często podejmowany na łamach czasopisma „Kobieta i Życie” oraz – rzadziej – na łamach „Przyjaciółki”. W okresie Polski Ludowej tylko te dwa periodyki były wydawane dla przeszło połowy społeczeństwa, jaką stanowiły kobiety<sup>1</sup>. Udział ten był zmienny, wynikał z ogólnej sytuacji społeczno-politycznej kraju, statusu społecznego kobiet i wzoru osobowego propagowanego przez prasę w poszczególnych okresach politycznych. Wzory osobowe i wizerunki kobiet na łamach prasy pokazywały formy uczestnictwa kobiet w życiu publicznym. Propagowano różne wizerunki i wzory osobowe kobiet, zgodne z wytycznymi władz partyjnych i rządowych.

Celem prezentowanej pracy jest pokazanie wizerunków, wzorów osobowych kobiet w życiu publicznym kreowanych przez główne czasopismo kobiece

\* prof. dr hab.; Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Wyższej Szkoły Humanitas w Sosnowcu.

<sup>1</sup> W 1957 r. po „przełomie październikowym” dołączyły się do nich: „Zwierciadło. Tygodnik Ilustrowany”, skierowany do kobiet o wyższych aspiracjach zawodowych i intelektualnych oraz dwutygodnik „Filipinka” – pierwsze czasopismo dla dziewcząt, uczennic i absolwentek szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych. „Filipinka” – „córka Kobiety i Życia” – była redagowana przez ten sam zespół redakcyjny co „Kobieta i Życie” i wydawana przez tę samą firmę wydawniczą: Warszawskie Wydawnictwo Prasowe RSW.

w Polsce Ludowej – „Kobietę i Życie”, adresowaną do kobiet żyjących w miastach, wykształconych, pracujących w zawodach umysłowych. Natomiast inny wizerunek kobiety kreowano w tygodniku „Przyjaciółka” skierowanego do kobiet wiejskich i robotnic. W ten prosty sposób podzielono kobiety w Polsce.

Kobieta i Życie” kilka razy zmieniała częstotliwość: ukazywała się jako dekada, dwutygodnik, tygodnik. Wychodziła przez 56 lat, przez cały okres Polski Ludowej oraz pierwszą dekadę III Rzeczypospolitej<sup>2</sup>. Tak długi okres pozwala prześledzić, jakie wizerunki, wzory osobowe kobiet propagowało pismo, jakie ukazywało formy uczestnictwa kobiet w życiu publicznym, jaką politykę wobec nich prowadziły władze polityczne, jaką rolę odegrało to pismo w okresie Polski Ludowej, a następnie po zmianach systemu politycznego, w III RP. Czasopismo „Kobieta i Życie” było świadectwem statusu społecznego i organizatorką uczestnictwa kobiet w życiu publicznym przez przeszło pół wieku.

Data początkową był rok 1946 r., kiedy ukazał się pierwszy numer dekady: „Moda i Życie Praktyczne”. W 1953 r. pismo połączyło się z tygodnikiem „Kobieta” i zmieniło tytuł na „Kobieta i Życie”. Cezurą końcową było zawieszenie jego wydawania w lutym 2002 roku. Przeszło półwieczne ukazywanie się pisma w wysokich nakładach sięgających 330-700 tysięcy egzemplarzy, rozchodzących się bez zwrotów, wychowało co najmniej trzy pokolenia kobiet, a czytelniczek o wiele więcej, gdyż ten sam egzemplarz pisma był wielokrotnie wypożyczany w rodzinie, wśród przyjaciół i znajomych. Dodać należy, że „Kobieta i Życie” była również czytana przez 30% mężczyzn interesujących się życiem rodzinnym i wychowywaniem dzieci<sup>3</sup>. Szeroki zakres czytelnictwa, długi okres ukazywania się czasopisma w wysokim nakładzie miał wielki wpływ na kształtowanie się wzorów osobowych i udział kobiet w życiu społecznym.

Piśmiennictwo dotyczące „Kobiety i Życia” jest bogate, czasopismo było przedmiotem badań socjologicznych, literaturoznawczych, prasoznawczych, pedagogicznych, politologicznych i innych specjalizacji zajmujących się zagadnieniami związanymi z małżeństwem, funkcjonowaniem rodziny, proponowanego jadłospisu obiadowego, wychowywaniem dzieci, wzorów osobowych i statusu społecznego kobiet w życiu publicznym<sup>4</sup>. Temat ten

<sup>2</sup> Rozprawa dotyczy „Kobiety i Życia”, ilustrowanego magazynu wydawanego przez Robotniczą Spółdzielnię Wydawniczą „Prasa – Książka – Ruch” w latach 1946-1992, potem przez Polski Dom Wydawniczy (1992-2002). W 2008 r. Wydawnictwo Bauera rozpoczęło wydawanie miesięcznika pod takim samym tytułem, ale o zupełnie innym przeznaczeniu czytelnictwem i programie wydawniczym, dotyczącym wyłącznie porad praktycznych.

<sup>3</sup> Z. Bajka, *Czytelnictwo prasy w Polsce w 1986 roku*, Kraków 1987, s. 80- 83 i nast.; R. Kalbarczyk, *Kto czyta pismo kobiece?*, „Nasze Problemy” 1979, nr 3, s. 20-22.

<sup>4</sup> A. Maliszewska, *Wzory wychowawcze w prasie kobiecej (szkoła i rodzina, jako instytucje wychowawcze)*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1975, nr 4, s. 47-56; F. Adamski, *Modele małżeństwa i rodziny a kultura masowa*, Warszawa 1970; F. Adamski, *Konflikty małżeńskie i ich źródła na łamach „Kobiety i Życia”*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1978, nr 1, s. 23-32; A. Maliszewski, *Rodzina w polskich magazynach ilustrowanych*, Kraków 1980, OBP „Raporty”; K. Konarska, M. Łoś, M. Łoskot, *Czasopisma kobiece czy rodzinne?*, „Więź” 1965, nr 9, s. 63-65; S. Szczepańska, *Kobieta – zwierzę polityczne?*, [w:] *Gender – kultura – społeczeństwo*,

został podjęty w książce *Prasa kobieca w latach 1945–1995* oraz w zbiorze *Polskie oblicza feminizmu*<sup>5</sup>. Wykorzystano również nowo powstałe czasopisma dokumentujące rynek prasowo-wydawniczy w Polsce oraz specjalne raporty prasowe wydawane przez firmę Media Polska<sup>6</sup>. Rynkiem prasowym, a zwłaszcza tygodnikiem „Kobieta i Życie” interesowały się pisma opiniotwórcze: „Polityka”, „Wprost”, prasa codzienna: „Gazeta Wyborcza”, „Rzeczpospolita” oraz okazjonalnie inne media. Korzystano również z opublikowanych „Katalogów” prasowych i mediów wydawanych przez Ośrodek Badań Prasoznawczych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie oraz „Almanachu Mediów i Reklamy” – dodatku do tygodnika „Media i Marketing Polska”<sup>7</sup>. Wykorzystana została *Polska bibliografia prasoznawcza 1996–2001* w opracowaniu Jerzego Jarowieckiego i Władysława Marka Kolasy<sup>8</sup>. W pracy niniejszej skorzystano z materiałów archiwalnych Komisji Likwidacyjnej Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej – wydawcy „Kobieta i Życie”; z materiałów znajdujących się w archiwum Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Warszawie oraz rejestrów Spółdzielni Dziennikarskiej „Kobieta i Życie” w Sądzie Rejonowym dla m.st. Warszawy<sup>9</sup>.

### **Początki czasopisma „Moda i Życie Praktyczne”**

Zamysł wydawania czasopisma dla kobiet powstał jesienią 1944 roku w Lublinie z inicjatywy Jerzego Borejszy, prezesa Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik”, uważanego za współtwórcę prasy Polski Ludowej<sup>10</sup>.

red. M. Radkiewicz, Kraków 2002, s. 22-31.

<sup>5</sup> Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945-1995*, Rzeszów 1998, s. 83-84, 104-112, 222-231, 342-364; Także, *Transformacja czasopism kobiecych w Polsce (1989-1997)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 1998, t. 1, nr 1-2, s. 191-217; Także, *Wzór osobowy kobiety i model rodziny propagowany na łamach prasy kobiecej w latach 1945-1990*, [w:] W. Chańska, B. Ulicka (red.), *Polskie oblicza feminizmu*, Warszawa 2000, s. 66-85; Z. Sokół, *Rynek polskich czasopism kobiecych w latach 1990-2002*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2003, t. 6, z. 1, s. 143-178; Także, „Kobieta i Życie” (1946-2002). „Studia Bibliologiczne” 2005 *Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach*, t. 9, s. 63-93.

<sup>6</sup> Po zmianach systemowych, transformacji prasy i powstaniu rynku prasowego w Polsce zaczęły wychodzić specjalne czasopisma badające rynek prasowo-wydawniczy: „Rynek Prasowy” (1992-1996), „Raport Prasowy (1994-1998)”, „Cash” (1994-1996), „Twój Ruch” (1994-1999), „Media Polska” (1995-1998), potem „Media i Marketing Polska” (1999-2002) „Press, Media, Reklama, Public Relations” (1996-2002), „Brief. Magazyn Komunikacji Marketingowej” (2000-2002), „Media Polska – Magazyny 1995”, „Media Polska – Dzienniki i Tygodniki 1998”, „Media Polska – Magazyny 1999”, wykorzystane w niniejszej pracy.

<sup>7</sup> *Katalog Prasy Polskiej*. Uniwersytet Jagielloński Ośrodek Badań Prasoznawczych za lata 1991-1994, potem *Katalog Mediów Polskich* za lata 1995-2002; „Almanach Mediów i Reklamy” za lata 2000/2001, 2001/2002.

<sup>8</sup> W.M. Kolasa, J. Jarowiecki, *Polska bibliografia prasoznawcza 1996-2001*, Kraków 2005.

<sup>9</sup> Archiwum Akt Nowych. *Warszawskie Wydawnictwo Prasowe*, sygn. B. T.IV/21, 769, 1378, 4589; B.III/14; Komisja Likwidacyjna *Redakcja Kobieta i Życie, plany rozwojowe*, t. 14; „Kobieta i Życie” teczka w Sądzie Rejonowym dla m.st. Warszawy Wydział XVI Gospodarczy Rejestry spółdzielni pracy i dziennikarskich. Sygn. 883; Archiwum ZG SDP sygn. 60/1.

<sup>10</sup> J. Borejsza (1905-1952) (właśc. Beniamim Goldberg), publicysta, działacz polityczny

Dodać należy, że na wstępie zdecydowano, że nie będzie ono mieć żadnych przedwojennych wzorów, niczego nie będzie kontynuować ani naśladować. Miało być przykładem „nowej prasy” dla „nowego czytelnika”. Było propozycją grupy działaczy zainspirowanych przez J. Borejszę, pomysłem autorskim Henryka Butkiewicza<sup>11</sup>. Celem było pozyskanie poparcia i sympatii kobiet do nowego ustroju i w ten sposób trafienia do rodzin. Związane to było ze zbliżającym się terminem Referendum Ludowego w czerwcu 1946 r. i wyborami do sejmu w styczniu 1947 roku. Głosy kobiet, szacowane na 6-8 milionów, mogły zdecydować o wynikach wyborów. Po raz pierwszy dostrzeżono liczebną przewagę kobiet, które zachęcane do uczestnictwa w wyborach, instruując, jak powinny głosować.

Numer okazowy miesięcznika dla kobiet pt. „Moda i Życie Praktyczne” był gotowy już w listopadzie 1945 roku, w sprzedaży ukazał się w styczniu 1946 roku<sup>12</sup>. Było to pierwsze czasopismo dla kobiet wydawane po wojnie<sup>13</sup>. W połowie 1949 r. skrócono nazwę na „Moda i Życie” i pod takim tytułem pismo ukazywało się do końca 1951 roku. W marcu 1951 r. Instytut Prasowy „Czytelnik” został włączony do Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa” i po połączeniu z organem Ligi Kobiet pt. „Kobieta” nastąpiła zmiana tytułu na „Kobieta i Życie”, ukazującego się jako dekada<sup>14</sup>.

---

i kulturalny. W latach 1922-1927 przebywał we Francji i Hiszpanii. Od 1929 r. był współpracownikiem pism: „Sygnały”, „Lewary”, „Wiadomości Literackie”, współredaktorem „Czarno na Białym” i „Robotnika”. Po rozpoczęciu wojny niemiecko-radzieckiej był w I Armii Polskiej w ZSRR. Redaktor „Wolnej Polski” – naczelnego organu Związku Patriotów Polskich (1944-1945). W okresie „Polski Lubelskiej” był twórcą i prezesem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik”, redaktorem naczelnym „Rzeczypospolitej” – organu PKWN (1944-1945), tygodnika „Odrodzenie” (1947-1950). Jako sekretarz generalny Międzynarodowego Kongresu Intelktualistów w Obronie Pokoju zorganizował zjazd we Wrocławiu w 1948 r. Pełnił funkcję zastępcy kierownika Kultury, Nauki i Oświaty KC PZPR. Autor książek: *Hiszpania 1873-1936* (1937), *A więc wybory...* (1946), *Na rogatkach kultury polskiej* (1947); *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. 1: A-D, Warszawa 1985, s. 282-284.

<sup>11</sup> H. Butkiewicz (1889-1962) redaktor i wydawca prasowy. Od 1918 r. pracował w redakcji „Kuriera Polskiego” w Warszawie, potem „Kuriera Czerwonego” i „Expressu Porannego”. W dwudziestoleciu międzywojennym należał do współtwórców i udziałowców koncernu Domu Prasy i Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich. Podczas wojny przebywał we Francji, brał udział w ruchu oporu, był kierownikiem Biura Prasowego PKWN. Po zakończeniu wojny i powrocie do Warszawy pracował w Wydawnictwie „Czytelnik”. Zmarł w Warszawie w 1962 r. (Archiwum Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Warszawie,teczka, 60/1).

<sup>12</sup> E.P. (1945), *Rozwój działalności „Czytelnika”. Działalność prasowa*, „Książka i Kultura”, nr 1-3, s. 11.

<sup>13</sup> W marcu 1948 r. zaczęła ukazywać się „Przyjaciółka” przeznaczona dla kobiet wiejskich; tygodnik ten ukazuje się nadal (2012).

<sup>14</sup> „Kobieta i Życie” była wydawana przez Warszawskie Wydawnictwo Prasowe „Prasa – Książka – Ruch”. Po transformacji prasy i likwidacji Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej tytuł przejęła Dziennikarska Spółdzielnia Wydawnicza *Kobieta i Życie*, która potem weszła w skład Polskiego Domu Wydawniczego i wraz z jego likwidacją pismo zostało zawieszone.

Twórcą programu i pierwszym redaktorem „Mody i Życia Praktycznego” był Henryk Butkiewicz, którego nazwiska nie ujawniano w stopce redakcyjnej. W połowie 1946 r. pojawiło się nazwisko jego uczennicy, Jadwigi Baranowskiej, jako redaktorki naczelnej. Funkcję tę sprawowała do grudnia 1949 r., potem zastąpiła ją Felicja Strumińska<sup>15</sup>. Później redaktorki naczelne zmieniały się w każdym okresie zmian politycznych, co wpływało na kształtowanie się wzoru osobowego i udziału kobiet w życiu publicznym.

Pierwsze numery „Mody i Życia Praktycznego” były poświęcone wyłącznie modzie, miały na celu zaspokojenie „głodu piękna, elegancji i kultury”, szczególnie dotkliwego w latach okupacji hitlerowskiej, kiedy kobiety zapomniały już, że „suknia może być piękna i może zdobić”, a nie tylko „chronić od chłodu” i stanowić zasłonę „do przenoszenia szmuglowanej żywności”<sup>16</sup>. Pierwsza część tytułu – „Moda” – była „idealną formą tego piękna”, zaś druga część „Życie Praktyczne” oddawała trudne realia życia codziennego w zrujnowanej Warszawie: brak mieszkań, żywności, opału, a przede wszystkim kłopoty wychowawcze z dziećmi, zwłaszcza synami dorastającymi w czasie okupacji: byłymi konspiratorami, partyzantami i powstańcami, którym było „za ciasno w szkolnych ławkach”<sup>17</sup>.

Wraz z rozwojem pisma zmieniała się tematyka, wzbogacała treść o zagadnienia społeczno-gospodarcze i polityczne, jakie wówczas zachodziły w kraju i na tym tle stopniowo rozwijano wzory i formy uczestnictwa kobiet w życiu publicznym.

Życie codzienne w latach 1946–1949 było ciężkie i surowe w wyniszczonej Warszawie. Samotne kobiety musiały podjąć pracę zawodową, żeby zarobić na utrzymanie rodziny, jak również zastąpić brakujących mężczyzn: w przemyśle, usługach, wytwórczości, przy odgruzowywaniu Warszawy i wielu innych dziedzinach. Zawodu uczyły się przy warsztacie pracy, w czym przychodziły z pomocą czasopisma kobiece, także „Moda i Życie”.

Propagowane formy aktywności kobiet w życiu publicznym na łamach „Kobiety i Życia” zmieniały się wielokrotnie, w zależności od sytuacji polityczno-społecznej i ekonomicznej w kraju i wynikającego stąd statusu społecznego kobiet. Można wyodrębnić osiem okresów, w których propagowano różne wizerunki kobiet stanowiące wzory osobowe i odzwierciedlające ich uczestnictwo w życiu publicznym.

Pierwszą formą stanowiącą jednocześnie wizerunek oparty na życiu praktycznym była heroiczna powojenna „Matka-Polka” w latach 1945–1948. Druga to „Przodownica pracy socjalistycznej” w latach 1949–1955. Trzecią „Kobieta domowa – matka, żona, gospodyni”, kształtowana w la-

<sup>15</sup> Teczka osobowa Felicji Strumińskiej. Archiwum Akt Nowych, zespół RSW „Prasa – Książka – Ruch”, sygn. XXIII-12 (1961); F. Strumińska, *Pięć tysięcy dni* (Z okazji 500-go numeru), „Kobieta i Życie” 1961, nr 21, s. 2.

<sup>16</sup> F. Strumińska, *Pięć tysięcy dni...*, s. 3.

<sup>17</sup> Ibidem.

tach 1956–1960/61. Następna to „Kobieta – matka pracująca”, propagowana w latach 1962–1974. Kolejna, piąta forma, która powstała w latach 1975–1989, to „Kobieta-feministka”, walcząca o dostęp do władzy. Szósta forma to już „Kobieta polityczna”, upowszechniana w latach 1989–1992, walcząca o miejsce w Sejmie, Senacie i w samorządzie terytorialnym. Siódma forma to „Kobieta sukcesu”, czyli „biznesska”, lub „biznesswomen” w latach 1998–2000, właścicielka prywatnego „small biznesu”. Ostatnia forma to wizerunek „Kobiety tradycyjnej” – powrót do roli „pani domu”, powstały w latach 2001–2002.

Jaką formę aktywności w życiu publicznym i jaki społeczny wizerunek kobiety propagowało wówczas to pismo?

Wraz ze zmianami politycznymi, społeczno-ekonomicznymi zachodzącymi w kraju, na łamach pisma „Kobieta i Życie” zmieniał się propagowany wizerunek kobiety i formy jej uczestnictwa w życiu publicznym. Z każdą zmianą w Polsce inaczej postrzegano udział kobiet w życiu publicznym, wyznaczając im różne formy uczestnictwa<sup>18</sup>.

### **I wizerunek: „Matka-Polka” (1946–1948)**

Po zakończeniu drugiej wojny światowej powstał nowy status społeczny kobiet, a tym samym wytworzył się nowy wzór osobowy kobiety i rodziny wynikający z ówczesnej sytuacji społeczno-politycznej.

Wzorem osobowym po wojnie stała się „Matka-Polka”, powojenna kobieta – samotna matka, często wdowa, lub oczekująca powrotu męża: z wojny, więzienia, obozu, która często musiała utrzymać rodzinę: własne dzieci, młodsze rodzeństwo, samotnych i steranych życiem, wojną i okupacją rodziców. Mężczyźni zginęli na wojnie lub przebywali za granicą, albo w rozlicznych obozach, gułagach i więzieniach. W zniszczonym wojną kraju brakowało rąk do pracy przy odbudowie przemysłu, usług, odgruzowywaniu zniszczonych miast i w innych dziedzinach, toteż aktywizowano kobiety do pracy zawodowej. Kobiety albo były wdowami, albo czekały na powroty swoich mężczyzn: mężów, synów, braci i ojców z frontów wojennych całego świata, z obozów i więzień. W związku z tym wytworzyły się dwie psychiczne postawy: Niobe i Penelopy.

Kobiety-Niobe opłakiwały stratę najbliższych: dzieci, męża, rodziców, rodzeństwo, którzy zginęli lub zmarli w czasie okupacji. Pisma kobiece oraz Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet starały się przezwyciężyć tę postawę i zwracając się do kobiet, nawoływały: „Nie zamykajcie się we

<sup>18</sup> A. Dukaczewska, *Kobiety interesu*, B. Łaciak, *Wzór osobowy współczesnej Polki*, [w:] A. Titkow, H. Domański (red.), *Co to znaczy być kobietą w Polsce*, Warszawa 1995, s. 213-244; T. Ludwiczak, *Kobieta na łamach swoich popularnych czasopism*, [w:] A. Bujwid (red.), *Kobieta polska lat osiemdziesiątych*, Warszawa 1988, s. 197-209; E. Sawa-Czajka (1996), *Wizerunki kobiet w prasie polskiej (po 1989 r.)*, [w:] A. Słomkowska (red.), *Transformacja mediów (1989-1995)*, „Materiały Pomocnicze do Najnowszej Historii Dziennikarstwa”, t. XXVI, Warszawa 1996, s. 329-337.

własnym bólu”, bo „kraj zrujnowany wojną (...), jak nigdy dotąd wymaga ożywczego w nim udziału kobiet”, potrzebuje „waszych rąk pracowitych, waszych uczuć gorących, waszej ofiarności”. Tym, które utraciły dzieci, radzono podejmowanie pracy w Domach Dziecka, w przedszkolach, w żłobkach i świetlicach, tak licznie wówczas zakładanych, bądź zaopiekowania się sierotą. To miało pomóc w przezwyciężeniu syndromu Niobe i bólu po stracie najbliższych, a zwłaszcza dzieci<sup>19</sup>.

Trudniejsza sprawa była z przezwyciężaniem postawy Penelopy oczekującej powrotu męża. Powracający mężczyźni byli nie tylko źródłem radości, którą czytelniczki dzieliły się z redakcją pisma, ale też źródłem dramatów i rozczarowań. Oczekiwani mężczyźni, powracający z frontów wojennych, obozów i więzień, byli często okaleczeni nie tylko fizycznie, ale przede wszystkim psychicznie, z urazami i lękami, z „syndromem drutów obozowych” i „zamknięcia”; wymagali dodatkowej troski, opieki specjalistycznej i terapii ze strony kobiet i dużo czasu upłynęło, nim mogli pójść do pracy i pomóc kobietom w utrzymaniu rodziny. Tym żonom i matkom pismo radziło cierpliwość, otoczenie mężczyzn opieką i miłością, „która zwycięża wszystko”. W tym okresie pismo „Moda i Życie Praktyczne” propagowała wizerunek kobiety energicznej, zaradnej, aktywnej i oszczędnej, która z wojskowego koca potrafiła sama uszyć płaszcz o „kroju i szyku paryskim”, a ze sznurka wypleść modne pantofle; radziła, jak uszyć kapce dla dziecka, jak przyrządzić smaczny obiad z samych ziemniaków i „z *niczego* zrobić sałatkę czy marmoladę”. Przy tym kobieta – Polka była robotnicą, pracującą przy odbudowie kraju i brała udział w wykonaniu planu 3-letniego (1947–1949).

Co nowego po wojnie wniosło do społecznego statusu i wizerunku kobiet oraz udziału w życiu publicznym pismo „Moda i Życie”? Przed wojną w środowiskach mieszczańskich pracę zawodową kobiet uznawano „za hańbiącą konieczność, która ją poniża, gdyż to mężczyzna powinien zapewnić źródła utrzymania i zabezpieczyć wszystkie potrzeby rodziny”. Ale po wojnie brakowało mężczyzn, toteż kobiety musiały ich zastąpić i podejmować pracę zawodową, żeby mieć środki na utrzymanie rodziny. Pismo wyjaśniało, że „kobieta – to taki sam człowiek jak mężczyzna”, że w ostatniej wojnie „kobiety obok mężczyzn, na równi, tak samo walczyły i ginęły, i że ten człowiek nadal pozostał kobietą”. Pismo uświadomiło kobietom, że praca zawodowa uniezależnia je ekonomicznie od mężczyzn, daje im poczucie wolności, własnej wartości i dumy z osiągniętych efektów. To było największym osiągnięciem czasopism kobiecych tego okresu, a zwłaszcza „Mody i Życia Praktycznego”.

<sup>19</sup> W czasie okupacji zginęło ponad dwa miliony polskich dzieci, około 710 tysięcy nastolatków zostało wywiezionych na przymusowe roboty w głąb Niemiec, a ponad 300 tysięcy zabrano w celach germanizacyjnych.

## II wizerunek: Kobieta – „przodownica pracy socjalistycznej” (1949–1955)

Tę formę aktywności propagowano w okresie wykonywania planu 3-letniego (1947–1949) i 6-letniego (1950–1955). W tym czasie, podobnie jak wśród mężczyzn, w środowisku kobiecym propagowano wizerunek „przodownicy pracy” przekraczającej normy i biorącej udział w „wyścigu pracy socjalistycznej”. W systemie organizacyjnym czasopisma nastąpiły daleko idące zmiany: „Modę i Życie Praktyczne” przejęła Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” i po połączeniu z miesięcznikiem „Kobieta”, organem Ligi Kobiet, zmieniła tytuł na „Kobietę i Życie”, a częstotliwość wydawania na dekadę, co pociągnęło za sobą zmianę programu i charakteru czasopisma, które stało się magazynem ilustrowanym „dla kobiet o kobietach”.

„Kobieta i Życie” dzieliła losy prasy polskiej wydawanej przez RSW „Prasa”. Zgodnie ze statutem RSW „działalność wydawnicza, oświatowa i propagandowa” była prowadzona w „duchu marksistowskim, dla podniesienia ogólnego poziomu wiedzy społecznej w Polsce”, realizowała „cele ideowe oraz zadania polityczne i społeczno-wychowawcze wynikające z programu PZPR”<sup>20</sup>. Jak pisał Edward Kamiński, „na czoło wysuwają się zaangażowanie i masowość, jako znamienne cechy środków masowego przekazu” obowiązującego w prasie i w radiu<sup>21</sup>. W tym czasie prasa, w tym także kobieca, pełniła rolę „zbiorowego propagandysty, agitatora i organizatora mas ludowych” – realizowała program wynikający z leninowskiej teorii prasy „nowego typu”<sup>22</sup>. Rozpoczęło się naśladownictwo we wszystkim Związku Radzieckiego, bo „służyć narodowi – to służyć sprawie socjalizmu, to służyć sprawie Związku Radzieckiego. Co dobre dla ZSRR, jest dobre dla Polski i Polaków stanowiło główną zasadę polityczno-społeczną systemu” – podsumowała Krystyna Kersten<sup>23</sup>. Do prasy – wzorem ZSRR – przywiązywano dużą wagę, ponieważ był to „ważny odcinek frontu ideologicznego, (...) oręż partii na froncie budownictwa socjalistycznego (...) oraz propagator programu partii” – jak powiedział w jednym z przemówień I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka<sup>24</sup>. Prasa stanowiła „pas transmisyjny uchwał i decyzji” rządzącej partii, przedstawiała „kraj nie takim, jakim był, ale jakim chciało go widzieć kierownictwo”, a więc „świat urojony, nie realistyczny, ale socrealistyczny” – wspominała po latach dziennikarka Irena Tarłowska<sup>25</sup>.

<sup>20</sup> A. Słomkowska, *Prasa w PRL*, Warszawa 1975, s. 239-240; *Jubileuszowa mieszanka firmowa. 40 lat RSW*, „Przyjaciółka” 1987, nr 26, s. 8-9.

<sup>21</sup> E. Kamiński, *Przypomnienia i perspektywy. (Z okazji 25-lecia PRL)*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1969, nr 3, s. 44.

<sup>22</sup> I. Tetelowska, *Leninowska koncepcja prasy*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1965, nr 1, s. 10-11.

<sup>23</sup> K. Kersten, *Kłopoty ze świadkami historii*, [w:] T. Torńska, *Oni*, Londyn 1985, s. 9.

<sup>24</sup> S. Olszewski, *Prasa, radio i telewizja w służbie partii i narodu*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1969, nr 3, s. 5-12.

<sup>25</sup> I. Tarłowska, *Relacja*, „Materiały Pomocnicze do Historii Prasy Polski Ludowej” 1992, t. 17, s. 232.



W „Kobiecie i Życiu” dobór tematyczny uległ zmianom, zgodnie z nowym tytułem moda zeszała na dalekie pozycje, a głównym tematem stały się sprawy społeczno-polityczne i „jeden z generalnych problemów naszej rzeczywistości – praca zawodowa i pozycja społeczna kobiety. Zbyt żywotne to były sprawy, by mogły pozostać poza marginesem pisma kobiecego” – wspominała po latach redaktorka naczelna Felicja Strumińska<sup>26</sup>. Od grudnia 1949 r., od 70. rocznicy urodzin Józefa Stalina, wzorem we wszystkich dziedzinach życia społeczno-politycznego stał się Związek Radziecki. W prasie kobiecej punktem odniesienia stała się kobieta radziecka i czasopismo pod tym samym tytułem. Przyjmując Związek Radziecki jako wzór, polski system ustrojowy wprowadził „leninowską” zasadę: „kto nie pracuje, ten nie je”. Miarą wartości człowieka stała się praca. Dlatego też walczono z „elementami nieproduktywnymi”, a więc nieprzydatnymi dla państwa i partii, takimi jak: bumelant, leń, „niebieski ptaszek”, „bażant”, cinkciarz i innymi, niepracującymi w instytucjach państwowych, których zaliczano do marginesu społecznego. Stąd już krok do niedostrzegania, nieuznawania lub pogardzania pracą domową kobiet, nazywanych „niepracujące” lub „przy mężu”. Dyskredytowało to całkowicie ich pracę domową, wychowywanie dzieci, trud i wysiłek wkładany dla dobra rodziny i państwa. System uznawał tylko taki rodzaj pracy, który przynosił korzyści państwu i partii, to decydowało o prawach obywatelskich. Ponieważ gospodynie domowe nie pełniły żadnych funkcji państwowych, więc ich praca była niezauważalna, bo nie otrzymywały za nią pensji, nagród i odznaczeń. Liczyła się tylko praca dla państwa i to koniecznie w męskich zawodach, ponieważ identyfikację kobiet z mężczyznami pojmowano jako równouprawnienie.

Tematykę nowego statusu społecznego kobiet w „Kobiecie i Życiu” rozpoczął artykuł pod znamienym tytułem „Nie kura domowa – lecz obywatel”, wyznaczając nowy zakres udziału kobiet w życiu gospodarczym, społecznym i politycznym<sup>27</sup>. Na łamach pisma publikowano wywiady z nauczycielkami, aktorkami, konduktorkami, milicjantkami itp., przedstawiano ich udział w „najróżnorodniejszych odcinkach odbudowującego się życia: od przemysłu począwszy, na teatrze skończywszy”. Nie było tylko wywiadów z „kobietami-politykami, bo takich nie było”<sup>28</sup>. W „Kobiecie i Życiu”, podobnie jak w innych czasopismach, zapanował kult pracy, toteż na kolorowych okładkach były fotografie „przodownic pracy socjalistycznej”, biorących udział w „wyścigu pracy” i wykonujących przed terminem normy pracy. Redakcja wyszukiwała kobiety pracujące w przemyśle metalowym czy też w stoczni gdańskiej – pierwsze kobiety spawaczki, ślusarki, tokarki i inne, a „dziewczyne, na traktorze, która jedzie i orze” miała już prawie każda wieś. Przedstawiono

<sup>26</sup> F. Strumińska, *Pięć tysięcy dni*, „Materiały Pomocnicze do Historii Prasy Polski Ludowej” 1992, s. 2.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 3.

<sup>28</sup> Ibidem.

pierwszą brygadę warszawskich betoniarek, a wśród nich Bronisławę Szewczyk wykonująca 835 procent normy, czy też sztygar Zofię Lachowską, a także pierwszą zawiadowczynią stacji Warszawa-Śródmieście – Danutę Ellert i pierwszą kierowcę autobusu – Marię Kolską. Jak wspomina B. Wydmuchowa, „pisałyśmy wtedy: pierwsze spawaczki, monterki, pierwsze zbrojarki zaczęły pracować na budowach, koniecznie w zawodach męskich. Docierałyśmy do nich, przeprowadzałyśmy wywiady. Murarki przestały już być nowością. Do konduktorek tak się przyzwyczajono, że raczej konduktor wywoływał zdziwienie”<sup>29</sup>. Opisano podejmowane przez kobiety „zadania produkcyjne” i przekraczane przez nie normy pracy, publikowano życiorysy i fotografie „przodownic pracy socjalistycznej”. Ten wizerunek – uczestnictwo kobiet w pracy – w obu pismach kobiecych: w „Kobiecie i Życiu” oraz „Przyjaciółce” utrzymał się do śmierci Józefa Stalina w 1953 roku. Uczestnictwo kobiet w pracy w każdej dziedzinie, dotrzymywanie kroku mężczyznom w wykonywaniu i przekraczaniu norm pracy przekonały kobiety i społeczeństwo, że dorównują mężczyznom.

Po śmierci Stalina wizerunek przodownicy pracy zaczął przygasać, by wreszcie w czasie „odwilży politycznej” w latach 1955–1956 całkowicie zaniknąć.

### **III wzór: „Kobieta domowa: matka, żona, gospodyni” (1956–1959)**

Z nadejściem „odwilży politycznej” i „przełomu polskiego października” w 1956 r. zmieniła się propagowana forma udziału kobiet w życiu społecznym na łamach prasy. W tym czasie prasa w Polsce zarzuciła kult przodownictwa pracy, zerwała z nudą, sztampą i lakiernictwem. W prasie kobiecej zerwano z kultem kobiety radzieckiej jako wzoru osobowego. Ale w tym czasie w związku z reorganizacją przemysłu lekkiego oraz likwidacją „przerostów kadrowych” w administracji państwowej zwolniono z pracy kilkadziesiąt tysięcy kobiet, ongiś „przodownic pracy socjalistycznej”, awansowanych w nagrodę do pracy w biurach. Ponieważ nie miały wykształcenia ani wiedzy zawodowej, zostały zwolnione. Wystąpiło nieznanne dotąd zjawisko bezrobocia kobiet, z którym władze partyjne i administracja państwowa przez kilka lat nie potrafiły sobie poradzić. Najłatwiej było kobiety zatrzymać w domu przy rodzinie, toteż przypomniano im o „świętym posłannictwie macierzyństwa”. Na łamach „Kobiety i Życia”, także innych czasopism społeczno-politycznych oraz prasy codziennej rozpoczęło się propagowanie „kobiety domowej”. Miejsce dotychczasowej przodownicy pracy zajęła matka, żona, narzeczona, gospodyni. Okres ten trwał krótko, wystąpił tylko na łamach prasy kobiecej – „Kobiety i Życia” i „Przyjaciółki”, nie przyjął się w prasie polskiej. Niskie zarobki mężów

<sup>29</sup> B. Wydmuchowa, *Jak ten czas leci*, op. cit. s. 2-3.

nie wystarczały na utrzymanie rodziny i zmuszały kobiety do pracy zawodowej. Wówczas pojawiła się w prasie i propagandzie nowa forma uczestnictwa kobiet w życiu społecznym: „kobieta – matka pracująca”.

#### **IV wzór: „Kobieta – matka pracująca” (1960/61–1974)**

Na początku lat sześćdziesiątych, gdy stopniowo opanowano bezrobocie kobiet, powrócono do „agitacji zawodowej kobiet”. Na łamach „Kobiety i Życia” rozpoczęto propagowanie aktywności kobiety – matki pracującej, działaczki społecznej, która umiejętnie łączy obie role: zawodowo-publiczną i domowo-rodzinną. Obie role – jak pisała prasa kobieca – „nie kolidowały z sobą, ale się uzupełniały”. Skoro położono nacisk na pracę zawodową i jednocześnie na macierzyństwo i rodzinę, należało rozwiązać problem pracy domowej i opieki nad dzieckiem, toteż temat ten wszedł na łamy czasopism nie tylko kobiecych, ale także prasy codziennej i czasopism społeczno-politycznych. W celu ułatwienia pracy domowej kobiet, prasa i Liga Kobiet zaczęły domagać się produkcji elektrycznego sprzętu: pralek, lodówek, odkurzaczy, kuchenek i innych urządzeń ułatwiających prace domowe. Jednocześnie na łamach „Kobiety i Życia” rozpoczęto popularyzowanie modelu małżeństwa partnerskiego, które umożliwiało realizację wizerunku „pracującej matki”.

Zaistniałe niedawno bezrobocie kobiet i brak planu zapobieganiu temu zjawisku w przyszłości ze strony rządu i partii wytworzyło klimat dla nowych prądów feministycznych płynących z Zachodu po zerwaniu „żelaznej kurtyny”. Wybory do Sejmu w lutym 1961 r. wzmogły ten ruch, gdyż do parlamentu „z klucza” weszło zaledwie 19 kobiet na 459 posłów, na co żywo zareagowały redakcje „Kobiety i Życia”, „Przyjaciółki” i „Zwierciadła”. Prasa, nie tylko kobieca, spostrzegła, że kobiety traktuje się jako „elastyczne zasoby – rezerwy podporządkowane (...) sytuacji rynkowej, które w miarę potrzeb można aktywizować do pracy, bądź zaniechać ich aktywizacji”<sup>30</sup>. W tym czasie liczba absolwentek studiów wyższych zrównała się z absolwentami mężczyznami. W obawie przed ponownym bezrobociem „Kobieta i Życie” rozpoczęła kampanię o realizację konstytucyjnego prawa kobiet do pracy, o takie same zarobki za taką samą pracę, jaką wykonywali mężczyźni. Redakcja pisma przeprowadziła w 1964 r. ankietę dotyczącą awansu zawodowego kobiet, trudności, na jakie napotykają pracujące zawodowo kobiety, i na czym te trudności polegają<sup>31</sup>. Powodów było wiele: drugorzędny status społeczny, stereotyp, że „kobiety nie chcą awansować, bo to je dodatkowo obciąża”, niepoparte żadnymi badaniami, nieprzystosowanie podwładnych i zwierzchników do kierowniczych funkcji kobiet. Najczęściej powta-

<sup>30</sup> Z. Drozdek, *Granice aktywizacji zawodowej kobiet*, „Chrześcijanin w Świecie” 1971, nr 11, s. 28-39; J. Florczak-Bywałec, *Sytuacja kobiet na rynku pracy*, [w:] *Kobieta w rozwijającym się społeczeństwie socjalistycznym*, red. S. Dziecielska-Machnikowska, Łódź 1975, s. 23 i nast.

<sup>31</sup> S. Dziecielska-Machnikowska, J. Kulpińska, *Awans kobiety*, Łódź 1966, s. 130-134.

rzającym się argumentem było nadmierne obciążenie kobiet pracą i brak pomocy męża w gospodarstwie domowym i wychowywaniu dzieci. Zaczęto publikować artykuły na tematy dotąd niepodejmowane: roli ojca w procesie wychowawczym dziecka. Matka kocha dziecko za jego istnienie, zaś ojciec za to, kim ono będzie. Ojciec daje dziecku to, czego nie może dać matka: wzór osobowy, poczucie bezpieczeństwa, rygor, stanowczość, wymaganie i serdeczność połączone z wyrozumiałością. Celem było agitowanie mężczyzn do zainteresowania się wychowywaniem własnych dzieci.

Od tego czasu „Kobieta i Życie” oraz prasa społeczna opiniotwórcza wprowadziła ten temat na łamy pism, drukując liczne ankiety i sondaże dotyczące statusu społecznego kobiet, ich pracy, podnoszenia kwalifikacji, awansu zawodowego, a także rodziny, dzieci, organizacji domu oraz pomocy męża w pracy domowej i roli ojca w wychowywaniu dzieci. W „Kobiecie i Życiu” zaczęło się od „poważnego żartu” dotyczącego pomocy męża w gospodarstwie domowym, gdy w 1970 r. redakcję objęły Barbara Sidorczuk i Krystyna Kaszuba. 5 kwietnia obchodzono jubileusz wydania tysięcznego numeru i z tej okazji dokonano inauguracji „drugiego tysiąclecia” pisma „Kobieta i Życie” wydaniem osobnego numeru zadedykowanego: „Pierwszej płci poświęcony tym, którzy naszego pisma nie czytają, a przynajmniej nie przyznają się do tego, czyli... mężczyznom”, z fotografią aktora Jana Kobuszewskiego na okładce.

Od tego czasu na łamach „Kobiety i Życia”, obok tematów tzw. „kobięcych”, pojawił się nowy: „propagowanie małżeństwa partnerskiego”, w którym podział obowiązków domowych miał być porównywalny. Widziano w nim jedyną możliwość realizacji pracy zawodowej kobiety – matki. Wyjaśniano, że udział męża w pracach domowych, czyli „babskiej robocie”, nie przynosi ujmy „prawdziwemu mężczyźnie”, a przeciwnie: jest wyrazem dojrzałości w pełnieniu roli „głowy rodziny” – męża i ojca oraz poczucia obowiązku i odpowiedzialności za rodzinę. W tym czasie pismo ogłosiło kilka konkursów i ankiet dotyczących partnerskiego modelu małżeństwa, w którym możliwe byłoby pogodzenie pracy zawodowej matki z wychowywaniem dzieci i prowadzeniem domu. Odtąd „Kobieta i Życie” rozpoczęła druk listów czytelniczek w cyklach: „Kobieta i mężczyzna”, „Recepta na szczęście”, „Mężczyzna naszych czasów” „Uniwersytet małżeński” i inne. W tej dekadzie zmienił się wizerunek kobiety lansowany na łamach pism kobięcych. Dzieliła ona na równi z mężem wszystkie troski i kłopoty dnia codziennego. Bardzo wyraźnie podkreślano model rodziny partnerskiej, w której małżonkowie wzajemnie się zastępują, a dzieci mają przydzielony zakres obowiązków, z których się wywiązują.

## **V wizerunek: „Kobieta – feministka” (1975–1989)**

Wraz ze zmianami społeczno-politycznymi zachodzącymi w kraju w latach siedemdziesiątych, stopniowo tworzył się nowy wizerunek kobiety pracującej, feministki, walczącej o równouprawnienie w każdej dziedzinie życia społecznego i politycznego, „o taką samą pensję i o połowę władzy”, a tym samym o nową formę uczestnictwa w życiu publicznym.

Nowy wizerunek kobiety – feministki zaczął się tworzyć od 1975 r., gdy Organizacja Narodów Zjednoczonych uchwaliła rezolucję „International Women’s Year” o podjęciu działań zmierzających do całkowitego równouprawnienia kobiet i mężczyzn. Nadchodzący 1975 rok został obwołany Rokiem Kobiet, miał być poświęcony działaniom zmierzającym do zrównania pozycji kobiet z mężczyznami w życiu politycznym, społecznym, ekonomicznym i kulturalnym. Zauważono, że kobiety w Polsce mimo posiadania takiego samego wykształcenia jak mężczyźni, są dyskryminowane na rynku pracy, mają duże trudności w awansach zawodowych, że jest ich mało w ciałach ustawodawczych, wykonawczych, w strukturach partyjnych, że kobiety, stanowiące przecież przeszło połowę społeczeństwa, nie mają wpływu na własne losy. Sprawy te na łamach „Kobiety i Życia” prowadziły redaktorki Barbara Sidorczuk i Krystyna Kaszuba.

Wprowadzono nową rubrykę „Mężczyzna i Życie”, w której poruszano status społeczny mężczyzn. Wykazano, że w 1969 r. było w Polsce ponad 15 milionów pracujących mężczyzn, z reguły zatrudnionych na stanowiskach naczelników, prezesów i dyrektorów, kierowników, więcej zarabiających niż kobiety nawet w tak sfeminizowanych dziedzinach, jak przemysł lekki, służba zdrowia, opieka społeczna, oświata i administracja. Redakcja zauważyła, że w 1968 r. zwiększyła się liczba absolwentek szkół wyższych, że było już tyle samo kobiet z dyplomami magisterskimi, inżynierskimi co mężczyzn<sup>32</sup>. Zadano wówczas pytanie, dlaczego wśród kadry kierowniczej nie ma kobiet, dlaczego kobiety zatrudnione na takim samym stanowisku, z takim samym wykształceniem i doświadczeniem zawodowym zarabiają mniej niż mężczyźni, dlaczego nie awansują, dlaczego nie ma ich we władzach. Tym tematem, który zdominował inne, redakcja „Kobiety i Życie” zajmowała się do 1989 roku.

Po zakończeniu Roku Kobiet ONZ wyszła z inicjatywą obchodów Dekady Kobiet w latach 1975–1985, co miało duży wpływ na kierunki rozwoju form uczestnictwa kobiet w życiu publicznym i na rozwój polskiego feminizmu.

Na początku Dekady Kobiet powołano w Polsce Radę dla Spraw Rodziny – międzyresortowy zespół koordynujący realizację nowej prorodzinnej polityki społecznej w Polsce. W prasie codziennej i czasopismach po-

<sup>32</sup> *Kobieta w Polsce. Dane statystyczne GUS*, Warszawa 1968, s. 4; *Sytuacja społeczno-zawodowa kobiet 1991*, GUS 1991.

jawily się artykuły i dodatki o tematyce „rodzinnej”. Sprawy te miały duży wpływ na tworzenie się wokół redakcji „Kobiety i Życia” polskiego ruchu feministycznego. W Roku Kobiet redakcja pisma „Kobieta i Życie” dokonała analizy dotychczasowej działalności tzw. „kwestii kobiecej”. Stwierdziła, że „przewartościowaniu ulegają tradycyjne układy rodzinne, tworzy się nowa obyczajowość, zmieniają się postawy i motywacje. Inna niż przed kilku laty pozycja i rola kobiety w domu i w pracy „jest nie tylko źródłem samych satysfakcji, ale i przyczyną wielu kłopotów” i frustracji kobiet. Obiecywała czytelniczkom „wspierać ich życiowe i zawodowe ambicje oraz rzeczywiste pragnienia, by mogły sprostać zarazem roli matki i pracownicy”. Zachęcała czytelników – kobiet i mężczyzn – do wypowiedzi na ten temat, ogłaszając liczne ankiety tematyczne, konkursy i sondaże na temat łączenia funkcji matki i pracownicy, organizacji domu, życia rodzinnego, małżeńskiego, rozwodów i świadomego macierzyństwa.

Jedną z nich był „Wywiad na zamówienie” ogłoszony na początku lat 70., który zaowocował pozycją książkową *Polka 76*<sup>33</sup>. Zawierała ona wywiady ze znanymi aktorkami oraz nielicznymi kobietami na państwowych stanowiskach kierowniczych, na przykład: wicemarszałka sejmu, wiceministra przemysłu ciężkiego, członka Rady Państwa. „To trzy osoby, które legitymowały demokratyczny pozór władzy” – ironizowała redakcja „Kobiety i Życia”.

Proces ten został przerwany wydarzeniami politycznymi lat 1980–1981, a zwłaszcza wprowadzeniem stanu wojennego, który na kilka miesięcy zawiesił wydawanie prasy codziennej i czasopism. „Kobieta i Życie” została reaktywowana 7 kwietnia 1982 r. Po szczegółowej analizie kadry dziennikarskiej, wymianie kierownictwa, obsady działów i zmianie formuły wydawniczej była już innym czasopismem. W tym czasie tygodnik przejęło Warszawskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa – Książka – Ruch” i wydawało w nakładzie 750 tysięcy egzemplarzy, które rozchodziły się bez zwrotów.

W pierwszym numerze „Kobiety i Życia”, wydanym po stanie wojennym, redakcja ostrzegała czytelniczki, że w związku z zapowiadanyimi reformami „najbardziej kuszące będzie zmniejszenie zatrudnienia przez zwalnianie kobiet” – tak w urzędach, jak w produkcji, jak to już miało miejsce w latach 1957–1960. Ponieważ w tym czasie ponownie wystąpił brak pracy dla kobiet, zaproponowano im wcześniejsze przejście na emerytury, a młodym matkom bezpłatne trzyletnie urlopy wychowawcze. Problem kobiet na urlopach wychowawczych, a zwłaszcza wystąpienie Renaty Siemieńskiej z Zakładu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, eksperta UNESCO do spraw sytuacji kobiet, wywołało ożywioną dyskusję wśród czytelniczek<sup>34</sup>.

<sup>33</sup> *Polka '76*, Warszawa 1976.

<sup>34</sup> R. Siemieńska, *Czy wiedzą, co czynią*, „Kobieta i Życie” 1986, nr 23, s. 2-3. Autorka domagała się organizowania czasu kobiet będących na urlopach wychowawczych, ponieważ spędzają ten czas nieracjonalnie, marnują go, nie wiedząc, co robić z taką ilością wolnego czasu; wypadają z zawodu, stając się nieprzydatne po powrocie do pracy. Kobiety na

W 1986 r. w redakcji „Kobiety i Życia” nastąpiły zmiany kadrowe: redaktorka naczelna Barbara Sidorczuk przeszła na emeryturę, funkcję naczelnej objęła Anna Szymańska-Kwiatkowska, której zastępczynią została Hanna Jaworowska-Błońska. Redakcja wróciła do problematyki pracy zawodowej i uczestnictwa kobiet w życiu publicznym w dziale „Awanse i kariery” pod kierunkiem Krystyny Kaszuby. W dziale tym wykazywano ograniczenia karier zawodowych kobiet w pracy, czym zapoczątkowano walkę o dostęp do władzy i decyzji. Zaczął się tworzyć wizerunek „kobiety politycznej”.

## **VI wizerunek: „Kobieta polityczna” (1988–1997)**

W 1988 r. w związku z projektem ustawy „O ochronie życia poczętego” i o karze więzienia dla tych kobiet, które usunęły ciężę, ożywiły się środowiska kobiece. Rozpoczęły się publiczne dyskusje nad projektem ustawy, które spowodowały powstanie około tysiąca różnych organizacji i stowarzyszeń pozarządowych skupiających przeciwników nowelizacji, jak i jej zwolenników, kobiet i mężczyzn. Dostrzeżono również inne zjawisko: niższy status społeczny kobiet w każdej dziedzinie i ich brak wpływu na własne sprawy.

W maju 1988 r. rozpoczęły się pochody i demonstracje kobiet, które pisały i wysyłały petycje do rządu, zaczęły się między sobą porozumiewać, organizować kluby, stowarzyszenia, grupy itp. Kobiety mają świadomość, że w porównaniu z mężczyznami są w gorszej sytuacji: w domu, w małżeństwie, w życiu rodzinnym, prywatnym, zawodowym i w sferze publicznej. Władze państwowe i polityczne złożone z mężczyzn nie dostrzegały kobiet i ich problemów, bo to nie były ich sprawy. Społeczeństwo, które składa się z kobiet i mężczyzn, sprawami organizacji domu i wychowywaniem dzieci nie obciążało mężczyzn. Tradycyjnie „sprawy rodziny, dzieci, domu – to wyłącznie obowiązki kobiet, jakby do rodziny nie należeli mężczyźni” – pisała „Kobieta i Życie”. „Kobiety są sfrustrowane sytuacją gospodarczą i bardzo rozczarowane polityką partii, która ich nie zauważała”, czego dowodem była Komisja Zjazdowa PZPR, w której 95 procent uczestników stanowili mężczyźni.

Już od początku 1988 r. na łamach „Kobiety i Życia” pojawiły się artykuły dotyczące braku kobiet w gremiach rządowych. Redakcja rozpoczęła walkę ze stereotypem, że „kobieta jest tak biologicznie skonstruowana, że nie jest w stanie podejmować żadnych ważnych decyzji i nie potrafi pełnić funkcji przywódczych czy kierowniczych”, niepopartym żadnymi badaniami społecznymi,

---

urlopowych macierzyńskich są pozostawione same sobie, nikt nie pomaga im w racjonalnym wykorzystaniu czasu, w wyborze modelu wychowywania dzieci. Prasa kobieca winna uzmysłowić kobietom konsekwencje ich wyborów; należy upowszechnić wzór częściowej aktywizacji urlopowanych kobiet: czasłkowe etaty, prace zleczone czy inne formy, jak to jest praktykowane w Stanach Zjednoczonych.

ale bardzo wygodnym dla władz rządowych i politycznych<sup>35</sup>. Kobiety w Polsce „swoją gorszą sytuację postrzegają jako indywidualny los każdej z nich, której z takich, czy innych powodów się nie powiodło. Swoich problemów nie widzą w kategoriach dyskryminacji całej płci, co na Zachodzie ruchy feministyczne bardzo mocno akcentują”, zarzucając Polkom brak świadomości grupowej<sup>36</sup>. W podręcznikach szkolnych kobiety – matka, babcia i wnuczka, z reguły bezimiennie, są przedstawiane przy pracach domowych – gotowaniu, zmywaniu naczyń itp., zaś mężczyźni – dziadkowie, ojcowie i synowie (chłopcy), zawsze z imionami, przy czynnościach intelektualnych: czytaniu prasy i książek, grze w szachy, przy komputerze. Zostało to również mocno podkreślone w „Raportie o sytuacji kobiet w Polsce – Pekin 1995” przygotowanym przez Społeczny Komitet Organizacji Pozarządowych. „Status społeczny kobiety utożsamiany jest z rolą matki, natomiast status mężczyzny wyznacza jego pozycja zawodowa”<sup>37</sup>. Nawet rola matki pracującej w zawodzie wymagającym ukończenia studiów wyższych, np. nauczycielka, lekarka, pielęgniarka, została sprowadzona do symboliki rąk, które wiążą szalik na szyi dziecka, podają kanapki do szkoły, bądź wycierają zakatarzony nos<sup>38</sup>. Taki stereotyp upowszechniała szkoła. W lutym 1988 r. redakcja „Kobiety i Życia” ogłosiła konkurs – plebiscyt pt. „Bariery awansu”, prosząc o wypowiedzi te czytelniczki, „którym się powiodło i te, którym się nie udało”. Pytano: „Dlaczego Polki tak nielicznie są reprezentowane w wyższych gremiach władzy? Dlaczego jest nas tak mało na stanowiskach kierowniczych? Czy miałyście propozycje awansu, które odrzuciłyście? Dlaczego? Czy powtarzając obiegowe opinie – same kobiety nie garną się do awansu, bo nie wierzą w swe możliwości? Czy barierą są trudne warunki życia, a więc zbyt duże obciążenie obowiązkami na *domowym etacie*? W czym tkwi problem, co jest przyczyną bierności kobiet?”

Na konkurs wpłynęło 55 prac, które były bardzo szczerym zapisem własnych doświadczeń i wynikających z nich ogólniejszych przemyśleń na temat kobiecych karier, bądź rodzajem publicystyki na ten temat. Dyskusję rozpoczął wywiad Krystyny Kaszuby z Renatą Siemieńską pt. „Ostra selekcja”, w którym rozmówczyni podkreśliła, że w społeczeństwie polskim utrwały się stereotypy myślowe, według których „rządzenie, kierowanie (...) nie leży w naturze kobiet”, że kobieta nie jest w stanie podejmować decyzji, bo takie ma „predyspozycje psychiczne, że nie potrafi pełnić funkcji przywódczych ani kierowniczych”<sup>39</sup>. Ten stereotyp nigdy nie był poddany badaniom ani poparty faktami, ale był wygodny dla ekipy rządzącej złożonej głównie z mężczyzn. Do redakcji napłynęło dużo listów od kobiet

<sup>35</sup> R. Siemieńska, *Ostra selekcja, rozmowę prowadzi K. Kaszuba*, „Kobieta i Życie” 1988, nr 8, s. 2.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 2.

<sup>37</sup> O. Kwiecińska, *Kobiety portret własny*, „Gazeta Wyborcza” 1995, nr 96, s. 13; „Gazeta Wyborcza” 2002, nr 236, s. 8; *Szkolne równanie*, „Gazeta Wyborcza” 2002, nr 236, s. 8.

<sup>38</sup> M. Teresińska, *Polski schemat*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 34, s. 2.

<sup>39</sup> R. Siemieńska *Ostra selekcja...*, s. 2-3.



na ten temat, o własnej sytuacji, która hamuje wszelki awans: tradycyjne wychowanie, a przede wszystkim przeciążenie pracą domową i zawodową, brak pomocy, zachęty i zrozumienia ze strony męża, jak również stosunków w zakładach pracy, gdzie kobiety z reguły były pomijane w awansach, więc nie warto było zadawać sobie trudu podnoszenia kwalifikacji. W ramach „Barier awansu” zorganizowano redakcyjną dyskusję poświęconą problemom społeczno-zawodowego awansu kobiet, z udziałem przedstawicieli najwyższych władz rządowych i politycznych. Dyskusja dotyczyła zasad polityki kadrowej, a zwłaszcza karier zawodowych kobiet. W czasie dyskusji podkreślono, że sprawa jest bardziej złożona, niż by się mogło wydawać. Kobiety nie ubiegają się o awans na wyższe, kierownicze stanowiska – po pierwsze, nie mają na to szans, po drugie, są obciążone dwoma etatami: zawodowym i domowym. Zawodowy nie daje im żadnych możliwości samorealizacji, a domowy zabiera dużo czasu z powodu źle funkcjonującego rynku, pustych półek sklepowych, niedostatku usług, braku miejsc w przedszkolach i wielu innych przeszkód, na które przeciętna kobieta nie ma wpływu. Kobietom, obok pracy zawodowej, prace domowe zabierają codziennie 5-6 godzin, a mężczyznom niecałe dwie. W Polsce „mężczyzna nie stoi przed wyborem: kariera czy rodzina”, bo wie, że może liczyć na żonę, zaś kobieta może liczyć tylko na siebie. W mediach narodziło się pojęcie „szklanego sufitu” trudnego kobietom do przebicia, czy też „podłogi z klejem” uniemożliwiającej kobietom awans zawodowy i społeczny.

Zakończenie plebiscytu „Bariery awansu” podsumowała K. Kaszuba w artykule pt. „Twardy stółek” w 39 (dwutysięcznym) numerze „Kobiety i Życia”. Z przeprowadzonego konkursu wynikało, że „mimo formalnego równouprawnienia płęć stanowi nadal w PRL nieformalne kryterium awansu”<sup>40</sup>. Polska „jest krajem, w którym ciągle człowiek znaczy mężczyzna (...)”, Ale w Polkach „żaden bunt nie dojrze, one z pokorą znoszą sytuację narzuconą im przez mężczyzn”. Polkom brak jest świadomości, że tylko one same mogą zmienić swoją pozycję społeczną, bo „mężczyznom (...) w ogóle na tym nie zależy, oni w ogóle nie postrzegają tego jako problemu”, ponieważ to nie ich dotyczy. „Nie istnieje wśród Polek świadomość, że ich drugorzędna pozycja społeczna wynika z niekorzystnych układów społecznych i zasad, które można i trzeba zmienić”<sup>41</sup>. „Na Zachodzie Europy istnieją lobby kobiece i kobiety robią kariery dzięki innym kobietom. U nas jest to nie do pomyślenia, gdyż w Polsce największym wrogiem kobiety jest druga kobieta (...)”<sup>42</sup>.

Redakcja „Kobiety i Życia” dokonała przeglądu wyższych stanowisk w gremiach władzy w Polsce i udowodniła, że „demokracja w Polsce jest

<sup>40</sup> A. Netelska, *Nikt nie rodzi się kobietą. Żaden bunt w Polkach nie dojrze*, „Kobieta i Życie” 1988, nr 28, s. 2-3.

<sup>41</sup> B. Limanowska, *Dlaczego ogórek nie śpiewa?*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 11, s. 2; K. Janda, *Te okropne kobiety robią karierę...*, „Kobieta i Życie” 1988, nr 23, s. 9.

<sup>42</sup> E.D., *Panie tępią panie*, „Kobieta i Życie” 1988, nr 31, s. 5.

rodzaju męskiego. „Nie mieliśmy kobiety ministra. Podsekretarzami stanu były dwie. Jedynie więcej pań można było znaleźć wśród dyrektorów departamentów, a w szczególności ich wicedyrektorów”. Uważano, że awanse kobiet na wysokie stanowiska partyjne czy państwowe były problemem samym w sobie. Zdaniem Danuty Graniewskiej z Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych, główna przyczyna leżała w tym, że „kobiety nie stanowiły rzeczywistej siły politycznej w PZPR”. Nie było w Polsce „kobiecej partii politycznej wywierającej formę nacisku”<sup>43</sup>. Kobiety niezwykle rzadko były powoływane na kierownicze stanowiska mocą odgórných decyzji, a jeżeli awansowały, to najczęściej w macierzystych zakładach pracy, bo miały niezaprzeczalne kwalifikacje i doświadczenie, a brakowało męskiego kandydata. „Były rzetelne i użyteczne dla zawodowego funkcjonowania zwierzchników”. Tryb ich awansowania można określić „wypracowanym awansem szczebelkowym”. Bardzo ostro wystąpiły te sprawy na łamach „Kobiety i Życia” w 1989 r. w jubileuszowym – dwutysięcznym numerze pisma w sondzie czytelniczej „Mówią o nas” w wypowiedziach czytelniczek<sup>44</sup>.

Dyskusja na łamach „Kobiety i Życia” oraz badania socjologiczne nad statusem zawodowym kobiet wykazały, że we wszystkich kategoriach zawodowych, z wyjątkiem specjalistów, płeć oddziaływała na zarobki silniej niż wykształcenie, wiedza, doświadczenie, stanowisko, wiek, staż pracy. Stosunki w zakładach pracy, dyskryminacja kobiet, a szczególnie płeć, były często hamulcem do podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Nieobecne były również kobiety w najwyższych władzach PZPR, mimo że były „wykształcone nie gorzej od mężczyzn, były w polityce – poza nielicznymi wyjątkami – nieobecne. Zwłaszcza w górnych jej piętach. A jeśli, to na pozycjach wiecznych zastępców, osób do wykonywania poleceń” – pisała Krystyna Kaszuba<sup>45</sup>. W ostatnich latach istnienia PRL na łamach „Kobiety i Życia” ukazało się najwięcej artykułów na temat pozycji społeczno-politycznej, zawodowej, warunków pracy i płacy kobiet, niższych zarobków od mężczyzn, zatrudnionych na takich samych stanowiskach, o takim samym przygotowaniu zawodowym i wykształceniu<sup>46</sup>. W każdym numerze „Kobiety i Życia” drukowano artykuły dotyczące dyskryminacji kobiet w różnych dziedzinach życia. Głośna stała się sprawa preferowania mężczyzn na niektóre wydziały wyższych uczelni, gdy liczba kandydatów przewyższała liczbę miejsc. Praktyka przyznawania dodatkowych punktów dla mężczyzn

<sup>43</sup> K. Kaszuba, *Rezerwa* (z cyklu Bariery awansu), „Kobieta i Życie” 1988, nr 16, s. 4-5.

<sup>44</sup> *Mówią o nas*: Alina Tepli – wiceprezes RSW „Prasa – Książka – Ruch”; Janina Michalska – sekretarz Podkomisji Episkopatu ds. Duszpasterstwa Kobiet; Daniel Passent, dziennikarz – zastępca red. nac. „Polityki”; Olga Lipińska – reżyserka, dyrektorka Teatru „Komedia”; doc. dr Irena Reszke z Instytutu Filozofii i Socjologii PAN; Magdalena Tyszka – agentka kiosku „Fuks” w Warszawie; Maciej Hoffman – dyrektor Warszawskiego Wydawnictwa Prasowego; dr Jacqueline Heinen – socjolog z Francuskiej Akademii Nauk, autorka pracy o sytuacji kobiet w Polsce; Beata Tyszkiewicz – aktorka; „Kobieta i Życie” 2000, nr 39, s.7-8, 19-21.

<sup>45</sup> K. Kaszuba, *Kobieto, ty wieczny zastępco*, „Kobieta i Życie” 1988, nr 1, s. 2-3.

<sup>46</sup> M. Mrozowska, *Czy tylko kwestia kobieca?*, „Kobieta i Życie” 1988, nr 9, s. 2-3.

podejmujących studia medyczne została zaskarżona przez Trybunał Konstytucyjny. Utworzenie stanowiska Rzecznika Praw Obywatelskich i powierzenie go kobiecie – Ewie Łętowskiej, zwróciło uwagę społeczeństwa na nieobecność kobiet w życiu politycznym kraju, mimo że stanowiły przeszło 52 procent społeczeństwa<sup>47</sup>. Choć były równie dobrze wykształcone jak mężczyźni, a nawet lepiej (od 1988 r. już kobiety stanowiły większość absolwentów wyższych uczelni), nie wchodziły jednak do wyższych gremiów władzy. Nie było kobiet na wyższych stanowiskach, bo w Polsce „im wyższy szczebel władzy, tym mniej kobiet, a na samym szczycie – żadnej”. Redakcja upatrywała przyczyn załamania ekonomicznego kraju między innymi w braku kobiet w życiu publicznym i w tym, że skutki błędnej polityki ekonomicznej podejmowanej przez mężczyzn „na górze” ponosiły kobiety „na dole”.

### **Kobiety Okrągły Stolik – „O nas bez nas?”**

W roku 1989, gdy rozpoczęły się obrady Okrągłego Stołu, redakcja „Kobiety i Życia” w każdym numerze w rubryce „Czas teraźniejszy” składała sprawozdania z ich przebiegu. W obradach wzięła udział tylko jedna kobieta – profesor Anna Przeclawska. Jednoosobowa „kobieca reprezentacja ma uwiarygodnić na pozór demokratyczny sztyl władzy” – czytamy w sprawozdaniu. Publikowano również listy czytelniczek do uczestników Okrągłego Stołu nadsyłane do redakcji pisma i drukowane w cyklu „Pisane kobiecą ręką”. Codziennie przychodziło do redakcji kilkadziesiąt listów od kobiet. W wielu listach czytelniczki wyrażały oburzenie, dlaczego wśród uczestników Okrągłego Stołu znalazła się tylko jedna kobieta, a przecież to kobiety stanowią większość społeczeństwa. Czytelniczki pytały: „Czy tylko mężczyźni są mądrzy i mogą politykować? Gdyby więcej kobiet było w rządzie, może nie byłoby tyle biedy w kraju, gdyż kobiety mają więcej rozeznania w trudnych sytuacjach życiowych”<sup>48</sup>.

Po zakończeniu obrad Okrągłego Stołu, w kwietniu 1989 r. redakcja „Kobiety i Życia” z inicjatywy Anny Szymańskiej-Kwiatkowskiej zwołała „Kobiety Okrągły Stolik” pod hasłem „O nas bez nas?” Temat dotyczył braku kobiet w gremiach władzy. Redaktor naczelna „Kobiety i Życia” rozpoczęła dyskusję stwierdzeniem, że w Polsce nie ma kobiet w grupach decydenckich, nie ma liczącej się kobiecej grupy nacisku, nie ma dostatecznie silnej reprezentacji kobiet, świadomych swych interesów. Dlaczego na 460 posłów w Sejmie były tylko 93 kobiety, to jest jedna piąta, a na 110 tysięcy radnych tylko 22 tysiące kobiet, mimo że w społeczeństwie stanowią większość? Skąd wzięła się bierność kobiet mimo formalnego równouprawnienia; dlaczego Polkom

<sup>47</sup> *Kobieta w Polsce*, Warszawa 1975, Główny Urząd Statystyczny, s. 28-32.

<sup>48</sup> A. Przeclawska, *Koło ratunkowe (Okrągły Stół)*, z prof. Anną Przeclawską rozmawia D. Bierzańska, „Kobieta i Życie” 1989, nr 9, s. 2-3.

brakuje świadomości grupowej kobiet, jak tę świadomość rozbudzić i „jak ją potem zorganizować dla konkretnych działań w interesie kobiet, a więc w interesie całego społeczeństwa”. W czasie dyskusji dokonano też oceny polskiego ruchu kobiecego w minionym 45-leciu i ustalono, że słabość polskiego ruchu kobiecego była skutkiem uwarunkowań politycznych i wynikała z „wszechstronnego rządzenia PZPR”, która decydowała o kobietach, nie licząc się z ich zdaniem i potrzebami. Obecnie w okresie przemian należy zadbać o to, żeby „o połowie społeczeństwa nie decydowano bez niej”, że „kobiet nie ma tam, gdzie decyduje się o ich sprawach. Kobiety muszą zaistnieć w polityce, to jest najważniejsze”<sup>49</sup>. W dyskusji brała udział Danuta Waniek – wówczas liderka grupy roboczej kobiet w „Ruchu 8 Lipca”, która uznała, że po zakończeniu działalności PZPR powstaną nowe warunki życia politycznego w Polsce i „żadna z partii politycznych, która w najbliższej przyszłości będzie się starała o rozszerzenie swych wpływów, nie może pominąć interesów kobiecego elektoratu”<sup>50</sup>. Podkreślała, że brak kobiet w partiach politycznych jest niebezpieczny dla samych kobiet, gdyż nie będą one „reprezentatywne, a po drugie, jeżeli nie my same, to nikt o nasze interesy nie zadba. Trzeba sobie uświadomić, że urzeczywistnienie pewnych celów w demokracji parlamentarnej dokonuje się poprzez partie polityczne i grupy nacisku”, w których powinny się znaleźć kobiety<sup>51</sup>. Uznano, że istnieje potrzeba powołania wielu różnych organizacji kobiecych, żeby mieć większe szanse uczestniczenia w nowo tworzących się strukturach społeczno-politycznych. Zakończeniem akcji „O nas, bez nas?” była dyskusja: „Jeśli nie my, to kto?” na spotkaniu reprezentantek sfeminizowanych załóg w Zakładach Przemysłu Bawełnianego „Uniontex” w Łodzi, o których „zapomniano” przy Okrągłym Stole<sup>52</sup>. Swój podstolik mieli górnicy, przy którym negocjowali warunki pracy i płacy, natomiast sfeminizowany przemysł lekki, decydujący o stanie rynku, został pominięty. Ze strony redakcji „Kobiety i Życia” udział w tej akcji wzięły: zastępczyni redaktora naczelnego Krystyna Kaszuba i redaktorka Danuta Bierzańska. Kierująca dyskusją K. Kaszuba zapytała przedstawicielki załogi: „Czy to, że kobiety milczą, że słabo przebijają się z mówieniem o swoich problemach, nie wynika z faktu, że reprezentacja kobiet świadomych swoich interesów jest za słaba”? W dyskusji Barbara Sieradzka, wiceprzewodnicząca Rady ds. Kobiet przy OPZZ, podkreśliła, że „my się o swoje dobijamy”, ale „nami rządzą panowie, którzy nie znają problemów kobiet, a jeżeli znają – to próbują odsunąć je na dalszy plan”, bo to przecież nie są ich sprawy i nie ich dotyczą.

Redakcja „Kobiety i Życia” zaczęła domagać się dla kobiet podmiotowości politycznej w związku ze zbliżającymi się wyborami do parlamentu. W wy-

<sup>49</sup> K. Kaszuba, *O nas bez nas?*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 13, s. 20; nr 14, s. 2-3; nr 15, s. 2-3.

<sup>50</sup> D. Waniek, *Niebezpieczna nieobecność, rozmowę prowadzi D. Bierzańska*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 45, s. 5.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 5.

<sup>52</sup> K. Kaszuba, *Jeśli nie my, to kto?*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 20, s. 2-3.

wiadzie z Elżbietą Łucją Gacek, członkinią Rady Państwa i wiceprzewodniczącą Ligi Kobiet, dotyczącym prawa wyborczego i szans kobiet w wyborach do rad narodowych po zniesieniu systemu preferencji, miejsc mandatowych i pozamandatowych, omawiano możliwości kandydowania kobiet<sup>53</sup>.

Zbliżał się termin wyborów do parlamentu – 4 czerwca 1989. Redakcja zadała pytanie: „Czy kobiety mają w nich szansę? I jakie kobiety?”. To kobiety same muszą zadbać o to, żeby „na różnych szczeblach władzy o sprawach kobiet nie decydowali sami mężczyźni. (...) Jeśli chcemy w nowym parlamencie mieć mocne przedstawicielstwo, musimy solidarnie zjednoczyć swoje siły”. Od kandydatek do Sejmu oczekiwano, że potrafią „skupić wokół siebie i spraw, z którymi się występuje, mężczyzn, bo świata nie da się podzielić na ich i nasz” – powiedziała w dyskusji przewodnicząca Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet Polskich w Łodzi.

Redakcja „Kobiety i Życia” od kwietnia 1989 r. zaczęła lansować kandydatki do parlamentu w dziale „Głosujmy na kobiety” i „One nie zawiodą!”. Redakcja pisma pytała: „Czy kobiety nie chcą rządzić i nie nadają się do rządów? Czy ten wygodny dla władzy stereotyp zaciąży na składzie nowego parlamentu? Czy rzeczywiście nie ma kobiet, którym można powierzyć mandaty posłanek i senatorek”? Odpowiedzi czytelniczek były drukowane na łamach pisma. Następnie redakcja wysunęła 10 własnych kandydatek do wyborów parlamentarnych: Zofię Als-Iwańską, Danutę Graniewską, Barbarę Hoff, Małgorzatę Niepokulczycką, Barbarę Sass, Renatę Siemieńską, Irenę Szczygielską, Annę Szymańską-Kwiatkowską, Alinę Tepli i Danutę Waniek. Wszystkie, z wyjątkiem A. Tepli, zostały wybrane i weszły w skład rządu Tadeusza Mazowieckiego. Do parlamentu X kadencji ogółem weszło 68 kobiet, w tym 62 do sejmu i 6 do senatu. W następnych numerach „Kobiety i Życia” przedstawiano charakterystyki kobiet, które weszły do parlamentu z innych list wyborczych: Olgę Krzyżanowską – wicemarszałka Sejmu, Teresę Dobielińską-Eliszewską – wicemarszałka Sejmu i Zofię Kuratowską – wicemarszałka Senatu.

Polskie parlamentarzystki po raz pierwszy założyły Parlamentarną Grupę Kobiet złożoną z 41 posłanek i 7 senatorek, co stanowiło 10 procent składu parlamentu, ale już w następnych wyborach procent kobiet systematycznie powiększał się, osiągawszy najwyższy pułap – 20 procent.

Po wyborach czerwcowych 1989 r. ukazało się jeszcze kilka artykułów dotyczących dostępu kobiet do władzy, między innymi wywiad z Jolantą Plankiewicz, przedstawicielką Polskiego Stowarzyszenia Feministycznego<sup>54</sup>. Potem temat ten zszedł z łamów czasopisma na kilka lat. Z redakcji pisma odeszła Krystyna Kaszuba i w 1990 r. założyła nowy magazyn „Twój Styl”, zabrakło osoby zajmującej się tym tematem.

<sup>53</sup> E.Ł. Gacek, *Wybierać*. Rozmawiała K. Kaszuba, „Kobieta i Życie” 1989, nr 19, s. 2-5.

<sup>54</sup> J. Plakwicz, *Feminizm stowarzyszony*. Rozmawiała K. Kaszuba, „Kobieta i Życie” 1989, nr 45, s. 5.

W 1992 roku z inicjatywy Natalii Iwaszkiewicz na 1 kwietnia opracowano żart primaaprilisowy pt. „Czy demokracja jest rodzaju męskiego? Gabinet do wzięcia”. W artykule wysunięto 20 kandydatek do rządu<sup>55</sup>. Skoro „jakaś partia, jakieś skrzydło, jakaś frakcja, jakiś odłam, jakaś kanapowa koalicja tworzą gabinet cieni, to dlaczego nie mogą utworzyć rządu kobiety ze swoimi przedstawicielkami? Mamy przecież wszystko: wiedzę, doświadczenie, walory intelektualne, upór, konsekwencję, wizję, pomysły, logikę działania. Także ciepło, zrozumienie, wreszcie urodę, wdzięk, odrobinę kokieterii także. Żadne tam cienie”. Jeszcze raz powtórzono ten żart w numerze 16. „Kobiety i Życia”, w formie sprawozdania z wręczenia przez Zofię Kamińską, redaktorke naczelną pisma, nominacji na „rząd przełomu” na specjalnym spotkaniu towarzyskim w salach recepcyjnych hotelu Holiday Inn, w którym udział wzięli zaproszeni politycy, dyplomaci, naukowcy i aktorzy, przedstawiciele świata biznesu, dziennikarze krajowi i zagraniczni<sup>56</sup>.

Ostatni artykuł na ten temat autorstwa Joanny Piotrowskiej pt. „Kobiety do władzy” ukazał się na łamach „Kobiety i Życia” w maju 1997 r. z przesłaniem: „Gdyby w ławach parlamentu zasiadało więcej kobiet, wiele ważnych spraw byłoby dawno załatwionych, bo kobiety nie marnują czasu na walki polityczne. Pracują”. Na temat braku kobiet w życiu publicznym wypowiadały się jeszcze: Zofia Kuratowska, Izabela Jaruga-Nowacka, Barbara Labuda i Dorota Kempka, podając różne powody: funkcjonujące stereotypy społeczne, niska samoocena kobiet mających ambicje polityczne, brak czasu i obciążenie pracą domową, natomiast w polityce i życiu społecznym – lekceważące i pobłażliwe traktowanie kobiet.

<sup>55</sup> *Czy demokracja jest rodzaju męskiego? Gabinet do wzięcia*, „Kobieta i Życie” 1992, nr 14, s. 3, z karykaturą Ewy Łętowskiej na okładce, której proponowano stanowisko premiera; Jadwidze Staniszkis – ministra spraw zagranicznych; Joannie Onyszkiewicz – ministra obrony narodowej; Barbarze Labudzie – ministra spraw wewnętrznych; Annie Boguckiej-Skowrońskiej – ministra sprawiedliwości; Teresie Holzer – ministra edukacji narodowej; Annie Fornalczyk – ministra finansów; Anecie Kręglickiej – ministra współpracy gospodarczej z zagranicą; Teresie Liszcz – ministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej; Małgorzacie Potockiej – ministra kultury i sztuki; Oldze Krzyżanowskiej – ministra zdrowia i opieki społecznej; Joannie Starędze-Piasek – ministra pracy i polityki socjalnej; Korze Jackowskiej – ministra ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa; Annie Pieślak – ministra transportu i gospodarki morskiej; Marii Mioduszewskiej-Wysockiej – ministra budownictwa; Wiesławie Ziółkowskiej – ministra łączności, Danucie Piontek – ministra przekształceń własnościowych; Henryce Bochniarz – ministra przemysłu i handlu; Monice Olejnik – rzecznika prasowego rządu i Annie Popowicz – rzecznika rządu ds. kobiet i rodziny.

<sup>56</sup> *Czy demokracja jest rodzaju męskiego? Uparcie wołamy „NIE”! Wierzymy w kobietę*, „Kobieta i Życie” 1992, nr 16, s. 8-9.

## VII wizerunek: „Kobieta sukcesu” (1998–1999)

Ostatni wizerunek kobiety propagowany na łamach pisma „Kobieta i Życie” rozpoczął się wraz z nowym okresem dziejów społeczno-politycznych po 1998 roku. Rozpoczęło się lansowanie dwóch przeciwstawnych wizerunków: „businesski” (businesswomen), albo „pani domu”. Kobieta polska stanęła przed wyborem: albo przyjmie wyzwanie i będzie „kobietą kariery”, która „żywi rodzinę w stołówce i ma kurz na półkach”, albo stanie się zwyczajną „panią domu” wycierającą osobiście ten kurz codziennie. Innych możliwości nie dostrzegano.

W wyborze wizerunku „businesswomen” zachęcano kobiety do zakładania własnych firm produkcyjno-usługowych lub poradniczo-informacyjnych, objaśniając, jak się do tego zabrać, od czego zacząć, omawiano podstawy organizacyjne, ekonomiczne, prawne, bankowe, podawano wzory budżetu i planu działania tzw. „businessplanu” i innych czynności wymaganych w tej sytuacji.

Później tematyka ta zeszyła z łamów pisma, ponieważ rozpoczęła się walka o utrzymanie się na przepełnionym rynku wydawniczym czasopism kobiecych, toteż „Kobieta i Życie” zmieniła formułę wydawniczą i adresata, stając się czasopismem dla młodych kobiet. Powstał nowy wizerunek „Kobiety bez wizerunku”.

## VIII „Wizerunek kobiety bez wizerunku” 1999–2002)

W 1999 r. wraz z objęciem „Kobiety i Życia” przez najmłodszą w Polsce redaktorkę – 27-letnią Karolinę Suchenek, zerwano z poważnymi tematami politycznymi, między innymi ze statusem społecznym kobiet i walką o uczestnictwo w życiu publicznym. Czasopismo zmieniło adresata, starając się pozyskać młodsze czytelniczki, absolwentki szkół średnich i wyższych w wieku 20-25 lat, toteż dobór treści i tematów został dostosowany do wieku odbiorcy. Jego łamy wypełniały ładne kolorowe zdjęcia oraz reklamy atrakcyjnych towarów, natomiast treść stała się rozrywkowo-relaksacyjna. Dominowała tematyka typu: „Mężczyzna naszych marzeń”, czy też psychozabawy typu: „Jaka jesteś: potulna czy pokojowa”? Obok tego „zdrapki”, psychotesty, horoskopy, przepowiednie, krzyżówki i temu podobne. „Kobieta i Życie” upodobniła się do innych kolorowych czasopism tzw. „dolnej półki”, adresowanych do młodych kobiet. Dużo miejsca zajmowały porady dotyczące mody, urody, kosmetyków, diet odchudzających, plotki o życiu towarzyskim „wyższych sfer”, „ludzi znanych i podziwianych”, „z pierwszych stron gazet”. Rozpoczęła się walka o czytelników, o reklamy i reklamodawców, o utrzymanie się na rynku prasowo-wydawniczym. Ale konkurowanie na tym polu była bardzo trudne: w latach 1990–2002 ukazały się 203 nowe tytuły czasopism

dla kobiet na licencji zagranicznej, skierowanych do czytelniczek w różnym wieku i o różnych zainteresowaniach, w tym dwadzieścia kilka czasopism dla młodych kobiet, do których była też adresowana „Kobieta i Życie”. Czasopisma te były wydawane przez bogate i doświadczone firmy zagraniczne, powielaly te same treści, działy i rubryki. W 1999 roku wydawanie „Kobiety i Życia” przejął Polski Dom Wydawniczy i rozpoczęły się zabiegi o odzyskanie średniego i starszego pokolenia czytelniczek, przy jednoczesnej próbie zatrzymania młodszych. Ale starsze pokolenie czytelniczek nie zaakceptowało „młodzieżowej” wersji pisma, redakcja nie zdobyła młodszej odbiorcy, a utraciła starsze, toteż na początku 2002 r. czasopismo zostało zawieszona, wraz z nim Polski Dom Wydawniczy<sup>57</sup>.

Zakończyła się 56-letnia historia czasopisma „Kobieta i Życie” i jego walka o udział kobiet w życiu publicznym, ale pozostała idea i zaczęła wydawać owoce: obudziła samoświadomość kobiet i społeczeństwa. Jak wynika z badań przeprowadzonych w 2000 r. przez firmę „ARC Rynek i Opinia”, 63,8 procent respondentów uważało, że w życiu publicznym i rządzie powinno być więcej kobiet. Z sondaży Sopockiej Pracowni Badań Społecznych przeprowadzonych w 2001 r. wynikało, że „Polki i Polacy chcieliby, aby kobiety stanowiły 43 procent składu parlamentu”<sup>58</sup>. O to samo walczyło czasopismo: o rozbudzenie świadomości społecznej i o zmianę statusu społecznego kobiet w polskiej polityce.

## BIBLIOGRAFIA

- „Almanach Mediów i Reklamy” za lata 2000/2001, 2001/2002.  
 Adamski F., *Konflikty małżeńskie i ich źródła na łamach „Kobiety i Życia”, „Zeszyty Prasoznawcze”* 1978, nr 1.  
 Adamski F., *Modele małżeństwa i rodziny a kultura masowa*, Warszawa 1970.  
 Bajka Z., *Czytelnictwo prasy w Polsce w 1986 roku*, Kraków 1987.  
 Chańska W., Ulicka B. (red.), *Polskie oblicza feminizmu*, Warszawa 2000.  
*Czy demokracja jest rodzaju męskiego? Gabinet do wzięcia*, „Kobieta i Życie”, 1992, nr 14.  
*Czy demokracja jest rodzaju męskiego? Uparcie wołamy „NIE”!* *Wierzymy w kobietę*, „Kobieta i Życie” 1992, nr 16.  
 Drozdek Z., *Granice aktywizacji zawodowej kobiet*, „Chrześcijanin w Świecie” 1971, nr 11, s. 28-39; J. Florczak-Bywalec, *Sytuacja kobiet na rynku pracy*, [w:] *Kobieta w rozwijającym się społeczeństwie socjalistycznym*, red. S. Dziecielska-Machnikowska, Łódź 1975.  
 Dziecielska-Machnikowska S., Kulpińska J., *Awans kobiety*, Łódź 1966.  
 E.D., *Panie tępią panie*, „Kobieta i Życie” 1988, nr 31.  
 E.P. (1945), *Rozwój działalności „Czytelnika”. Działalność prasowa*, „Książka i Kultura”, nr 1-3.

<sup>57</sup> (Polski Dom Wydawniczy), „Press” 2001, nr 11, s. 8; PDW, „Press” 2002, nr 3, s. 7; K.P(rewęcka), *Ostatni epizod PDW*, „Media i Marketing Polska” 2002, nr 5, s. 8; *Tytuty PDW na sprzedaż*, „Media i Marketing Polska” 2002, nr 24, s. 12; *Wyprzedaż Domu*, „Press” 2002, nr 2, s. 16-17; *Kto kupi „Kobietę i Życie”?*, „Press” 2002, nr 3, s. 18; *Tylko dwa numery „Kobiety i Życia”*, „Press” 2002, nr 5, s. 9.

<sup>58</sup> S. Szczepańska, *Kobieta – zwierzę polityczne?*, op. cit., s. 21.



- Gacek E.L., *Wybierać*. Rozmawiała K. Kaszuba, „Kobieta i Życie” 1989, nr 19.
- Janda K., *Te okropne kobiety robią karierę...*, „Kobieta i Życie” 1988, nr 23.
- Kalbarczyk R., *Kto czyta pismo kobiece?* „Nasze Problemy” 1979.
- Kamiński E., *Przypomnienia i perspektywy. (Z okazji 25-lecia PRL)*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1969, nr 3.
- Kaszuba K., *Jeśli nie my, to kto?*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 20.
- Kaszuba K., *Kobieto, ty wieczny zastępco*, „Kobieta i Życie” 1988, nr 1.
- Kaszuba K., *O nas bez nas?*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 13, nr 14, nr 15.
- Kaszuba K., *Rezerwa (z cyklu Bariery awansu)*, „Kobieta i Życie” 1988, nr 16.
- Katalog Mediów Polskich za lata 1995-2002.*
- Katalog Prasy Polskiej.* Uniwersytet Jagielloński Ośrodek Badań Prasoznawczych za lata 1991-1994.
- Kersten K., *Kłopoty ze świadkami historii*, [w:] T. Torańska, *Oni*, Londyn 1985.
- Kobieta w Polsce*, Warszawa 1975, Główny Urząd Statystyczny.
- Kobieta w Polsce. Dane statystyczne GUS*, Warszawa 1968.
- Kolasa W.M., Jarowiecki J., *Polska bibliografia prasoznawcza 1996-2001*, Kraków 2005.
- Konarska K., Łoś M., Łoskot M., *Czasopisma kobiece czy rodzinne?* „Więź” 1965, nr 9.
- Kwiecińska O., *Kobiety portret własny*, „Gazeta Wyborcza” 1995, nr 96, s. 13; „Gazeta Wyborcza” 2002, nr 236.
- Limanowska B., *Dlaczego ogórek nie śpiewa?*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 11.
- Ludwiczak T., *Kobieta na łamach swoich popularnych czasopism*, [w:] A. Bujwid (red.), *Kobieta polska lat osiemdziesiątych*, Warszawa 1988.
- Łaciak B., *Wzór osobowy współczesnej Polki*, [w:] A. Titkow, H. Domański (red.), *Co to znaczy być kobietą w Polsce*, Warszawa 1995.
- Maliszewska A., *Wzory wychowawcze w prasie kobiecej (szkoła i rodzina, jako instytucje wychowawcze)*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1975, nr 4.
- Maliszewski A., *Rodzina w polskich magazynach ilustrowanych*, Kraków 1980, OBP „Raporty”.
- Mrozowska M., *Czy tylko kwestia kobieca?*, „Kobieta i Życie” 1988, nr 9.
- Netelska A., *Nikt nie rodzi się kobietą. Żaden bunt w Polkach nie dojrzeje*, „Kobieta i Życie” 1988, nr 28.
- Olszewski S., *Prasa, radio i telewizja w służbie partii i narodu*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1969, nr 3.
- Plakwicz J., *Feminizm stowarzyszony*. Rozmawiała K. Kaszuba, „Kobieta i Życie” 1989, nr 45.
- Przeclawska A., *Koło ratunkowe (Okragły Stół)*, z prof. Anną Przeclawską rozmawia D. Bierzańska, „Kobieta i Życie” 1989, nr 9.
- Sawa-Czajka E., *Wizerunki kobiet w prasie polskiej (po 1989 r.)*, [w:] A. Słomkowska (red.), *Transformacja mediów (1989-1995)*, „Materiały Pomocnicze do Najnowszej Historii Dziennikarstwa”, t. XXVI, Warszawa 1996.
- Siemieńska R., *Czy wiedzą, co czynią*, „Kobieta i Życie” 1986, nr 23.
- Siemieńska R., *Ostra selekcja, rozmowę prowadzi K. Kaszuba*, „Kobieta i Życie” 1988, nr 8.
- Siemieńska R., *Ostra selekcja, rozmowę prowadzi K. Kaszuba*, „Kobieta i Życie” 1988, nr 8.
- Słomkowska A., *Prasa w PRL*, Warszawa 1975, s. 239-240; *Jubileuszowa mieszanka firmowa. 40 lat RSW*, „Przyjaciółka” 1987, nr 26.
- Sokół Z., *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945-1995*, Rzeszów 1998.
- Sokół Z., *Rynek polskich czasopism kobiecych w latach 1990-2002*. „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2003, t. 6, z. 1.

Strumińska F., *Pięć tysięcy dni* (Z okazji 500-go numeru), „Kobieta i Życie” 1961, nr 21.

Strumińska F., *Pięć tysięcy dni*, „Materiały Pomocnicze do Historii Prasy Polski Ludowej” 1992.

*Sytuacja społeczno-zawodowa kobiet 1991*, GUS 1991.

Szczeptańska S., *Kobieta – zwierzę polityczne?*, [w:] *Gender – kultura – społeczeństwo*, red. M. Radkiewicz, Kraków 2002.

Tarłowska I., *Relacja*, „Materiały Pomocnicze do Historii Prasy Polski Ludowej” 1992, t. 17.

Teresińska M., *Polski schemat*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 34.

Tetelowska I., *Leninowska koncepcja prasy*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1965, nr 1.

*Transformacja czasopism kobiecych w Polsce (1989-1997)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 1998, t. 1, nr 1-2.

Waniek D., *Niebezpieczna nieobecność, rozmowę prowadzi D. Bierzańska*, „Kobieta i Życie” 1989, nr 45.

## **THE PICTURE OF WOMEN IN POLISH WEEKLY MAGAZINE „KOBIEȚA I ŹYCIE” IN 1946–2002**

### **SUMMARY**

*The theme of this research work is to present the seven images of women in the page of women’s magazine known as “Kobieta i Życie”. The magazine has been coming out for 56 years – all period of Poland Republic and a first decade of IV Poland Republic. The magazine has brought up at least three generations of women during the period of over 50 years. It can fallow what images of women, depending against women popularized this magazine. What stereotype of women it was consolidated and what was their status. This image was changed several times, depending on the social and political situation and the growing trend of feminist.*

**KEY WORDS:** weekly magazine “Kobieta i Życie”, female magazines, illustrated magazines, press system, political system